

**Waldemar Chorążyczewski**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu;

Stowarzyszenie Archiwistów Polski, Sekcja Archiwów Rodziny

## **Kilka uwag o wzajemnych relacjach archiwów rodzinnych i nierodzinnych<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

Wartością jest różnorodność dziedziny archiwalnej. Dla jej osiągnięcia celowe jest istnienie możliwie licznych archiwów rodzinnych, z których każde jest spojrzeniem na świat z oryginalnej, swoistej, subiektywnej perspektywy. Dobro dziedziny archiwalnej wymaga, by archiwa rodzinne rozwijały się i krzepły, pozostając własnością prywatną, a nie były tylko dostarczycielami materiałów dla innych archiwów, a więc państwowych, społecznych czy wyznaniowych. Archiwa państwowe muszą jednak być w pogotowiu, by w razie potrzeby udzielić pomocy, zabezpieczyć także archiwalia rodzinne posiadające walor historyczny. Modele i pola współpracy lub współistnienia archiwów rodzinnych z archiwami nierodzinnymi mogą być różne. Archiwiści etatowi zatrudnieni w archiwach publicznych mogą stać się modelowymi, oddziałującymi swoim przykładem, twórcami własnych archiwów rodzinnych. Archiwa rodzinne w pewnym istotnym stopniu mogą składać się z materiałów pozyskanych w wyniku kwerendy w archiwach instytucjonalnych. Archiwalia proveniencji rodzinnej stawały i stają się częścią państwowego zasobu archiwalnego, z drugiej strony materiały obrazujące działalność publiczną na różnych polach w naturalny sposób znajdują się w archiwach rodzinnych. Archiwiści rodzinni coraz szerzej angażować się będą w działania crowdsource'ingowe na rzecz archiwów publicznych. Relacje łączące archiwa różnych typów spajają dziedzinę archiwalną w jedną całość i stanowią merytoryczne

---

<sup>1</sup> Pierwszą wersją tego artykułu jest wystąpienie na I Seminarium Archiwistów Rodziny (Warszawa, 18 maja 2023), por. A. Południak, I Seminarium Archiwistów Rodziny, Warszawa, 18 maja 2023 r., „Archiwista Polski”, r. 27, 2023, nr 1 (102), s. 154–162.

uzasadnienie dla koncepcji narodowego zasobu archiwalnego i narodowego dziedzictwa archiwalnego. Z tego powodu zajmowanie się archiwami rodzinnymi, troska o nie, jest jednocześnie działaniem na rzecz całego narodowego dziedzictwa archiwalnego.

## Abstract

The value is the diversity of the archival field. To achieve this, it is advisable to have as many family archives as possible, each of which is a view of the world from an original, specific, subjective perspective. The good of the archival field requires that family archives develop and strengthen, remaining private property, not only the providers of materials for other archives, i.e. state, social or religious ones. However, the State Archives must be ready to provide assistance if necessary to secure family archives of historical value. The models and fields of cooperation or coexistence of family archives and non-family archives may be different. Full-time archivists employed in public archives can become, through their example, model creators of their own family archives. Family archives may, to a certain extent, consist of materials obtained as a result of research in institutional archives. Archives of family provenance have become and are becoming part of the state archival resources but, on the other hand, materials illustrating public activities in various fields are naturally found in family archives. Family archivists will become increasingly involved in crowdsourcing activities for the benefit of public archives. The relationships between archives of various types unite the archival field into one whole and provide a substantive justification for the concept of a national archival resource and a national archival heritage. For this reason, dealing with family archives and caring for them are also actions for the benefit of the entire national archival heritage.

**Słowa kluczowe:** archiwa rodzinne, dziedzina archiwalna, narodowy zasób archiwalny, narodowe dziedzictwo archiwalne, etos zawodu archiwisty, archiwalia proveniencji rodzinnej, crowdsourcing archiwalny

**Keywords:** family archives, archival field, national archival resource, national archival heritage, ethos of the archivist profession, archives of family provenance, archival crowdsourcing

\* \* \*

Naszkiecowane niżej uwagi nasunęły się w bardzo konkretnym momencie rozwoju polskiej dziedziny archiwalnej. Oto powstała w ramach Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Sekcja Archiwów Rodzinnych. Okazała się ona płaszczyzną wymiany myśli pomiędzy archiwistami rodzinnymi, którym brak profesjonalnego przygotowania archiwistycznego, wywodzącymi się często ze środowiska genealogicznego, a wykształconymi uniwersytecko w zakresie archiwistyki pracownikami instytucjonalnych archiwów publicznych. Zaistniała potrzeba określenia celu działania sekcji. Już wstępne dyskusje, towarzyszące zakładaniu sekcji, wskazują na to, że celem tym jest promowanie idei archiwów rodzinnych możliwie trwałych, stabilnych, pozostających w rękach prywatnych, choć funkcjonujących w obiegu naukowym, a nie dostarczanie ciekawych, uzupełniających materiałów archiwom publicznym. W związku z tym zaistniała konieczność precyzyjnego określenia wzajemnych relacji pomiędzy archiwami rodzinnymi a innymi, określonymi w tytule jako nierodzinne. Taki jest cel tego artykułu.

Na konferencji, która odbyła się 13–14 marca 2013 r. w Warszawie pod hasłem „Archiwa i kolekcje prywatne – dziedzictwo kultury”, zainicjowanej przez ówczesnego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Władysława Stępniaaka, rozpocząłem swoją wypowiedź od słów: „Jeśli wartością, zgodnie z duchem naszych czasów, jest różnorodność dziedziny archiwalnej, to celem nie jest gromadzenie archiwaliów proveniencji prywatnej przez archiwa publiczne lub społeczne, ale zaistnienie na nowo w Polsce archiwów prywatnych. Czy dziś dobro narodowego zasobu archiwalnego wymaga, by archiwalia prywatne stawały się zdobyczą archiwów publicznych? Czy chodzi o zagospodarowanie kolejnego obszaru, tzw. przedpoła archiwalnego? Pozwólmy odtworzyć się archiwom prywatnym. Dajmy im przynajmniej taką szansę”<sup>2</sup>. Słowa te wciąż utrzymują, moim zdaniem, aktualność, tyle że w następnych latach termin „archiwum prywatne” został zastąpiony, w dyskursie archiwalnym, terminem „archiwum rodzinne”.

Fenomen archiwów rodzinnych polega na tym, że każde z nich jest spojrzeniem na świat z oryginalnej, swoistej, subiektywnej perspektywy. Ile archiwów rodzinnych, tyle rodzinnych historii, tyle elementów układanki, która składa się na historię w skali makro. To bogactwo treści i form, ta różnorodność archiwów rodzinnych tłumaczy zainteresowanie okazywane ze strony archiwów państwowych, wyznaniowych, społecznych. Dobro dziedziny archiwalnej wymaga jednak, by archiwa rodzinne rozwijały się i krzepły, nie były tylko

---

<sup>2</sup> W. Chorążyczewski, A. Rosa, P. Bewicz, *Manifest albo dekalog twórcy archiwum prywatnego*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, nr 4 (6), 2013, s. 226.

dostarczycielami materiałów dla innych archiwów, a więc państwowych<sup>3</sup>, społecznych czy wyznaniowych<sup>4</sup>.

Misją archiwów państwowych jest jednakże nie tylko administrowanie państwowym zasobem archiwalnym, ale też dbałość o cały narodowy zasób archiwalny. Jest więc oczywiste, że archiwa państwowe mają obowiązek monitorować to, co dzieje się z niepaństwowym zasobem archiwalnym i w razie potrzeby występować w roli ratownika archiwalnego. Archiwa państwowe muszą być w pogotowiu, by w razie potrzeby udzielić pomocy, zabezpieczyć także archiwalia rodzinne posiadające walor historyczny.

Modele i pola współpracy lub współistnienia archiwów rodzinnych z archiwami nierodzinnymi mogą być różne, różne sytuacje dostrzega się w świecie.

W *Kodeksie etycznym archiwistów* znajduje się postulat, by archiwiści (trzeba się domyślać, że w rozumieniu etatowych pracowników archiwów) nie zbierali archiwaliów, bo stać się wówczas mogą konkurencją w stosunku do swoich pracodawców<sup>5</sup>. Nie sposób jednak rozciągać go na archiwa rodzinne, których twórcami mogą stawać się również archiwiści etatowi. Każdy człowiek może stać się archiwistą rodzinnym, ale nie musi tego robić, natomiast od archiwisty zawodowego można wymagać, można to włączyć do etosu zawodowego, by zadbał najpierw o swoje własne archiwum. Być może wśród czytelników nie ma osób niebędących archiwistami rodzinnymi lub przynajmniej twórcami archiwów osobistych.

Od wieków dostrzegamy, że archiwa rodzinne bywają konstruowane w pewnym, nieraz znacznym stopniu w oparciu o kwerendę w archiwach publicznych i prywatnych. W archiwach Chodkiewiczów<sup>6</sup> czy Tarnowskich<sup>7</sup> znajdujemy materiały obrazujące dzieje i chwałę wygasłych gałęzi tych rodów, po których wcale nie dziedziczyli archiwaliów twórcy tych znanych archiwów rodzinno-majątkowych. I dzisiaj archiwiści rodzinni, mający na celu budowanie rodzinnych więzi, pamięci, tradycji, zaglądają chętnie do archiwów

---

<sup>3</sup> Tutaj, prócz licznych publikacji archiwów państwowych, warto zwrócić uwagę na inicjatywę Instytutu Pamięci Narodowej: *...aby każdy okrucz historii został uratowany!*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.

<sup>4</sup> R. Kufel, *Kresy Wschodnie. Historia – tożsamość – pamięć na przykładzie działalności Archiwum Kresowego przy Archiwum Diecezjalnym w Zielonej Górze*, <https://sap.waw.pl/wp-content/uploads/2022/08/47-Kufel-Robert-Archiwum-Kresow.pdf>, [dostęp: 10.02.2024].

<sup>5</sup> *Kodeks etyczny archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 1.

<sup>6</sup> Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów w Archiwum Narodowym w Krakowie (29/630/0); S. Pełeszowa, *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (1499–1932)*, „Archeion”, t. 69, 1979, s. 115–128.

<sup>7</sup> Archiwum Dzikowskie Tarnowskich w Archiwum Narodowym w Krakowie (29/639/0).

publicznych, penetrują ich zasoby, szukają archiwaliów, w których zapisują się informacje o ich krewnych lub wręcz znajdują się dokumenty wytworzone przez osoby spokrewnione lub spowinowacone, a zarchiwizowane jako integralne składniki akt urzędowych. Akta metrykalne i stanu cywilnego to pierwsza oczywistość, ale szybko idą po nich wszelkie teczki akt osobowych, nie tylko pracownicze, też na przykład studenckie, akta paszportowe i tak zwane koperty dowodowe, wreszcie całe klasy akt urzędowych powstających w wyniku załatwiania przeróżnych spraw pojedynczych obywateli. Dzisiejsze wartościowanie jest obecnie niełaskawe dla tych akt spraw jednostkowych, choć wiele się zmienia, począwszy od akt pracowniczych, zwłaszcza starszych. W Toruniu zabiegamy teraz o zachowanie wieczyste akt spraw spornych obywateli z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych toczących się przed Sądem Ubezpieczeń Społecznych w latach 1960–1975<sup>8</sup>. Są one pełne ludzkich historii i to opowiadanych od lat 20. XX w., w dodatku niejednokrotnie rozgrywających się w Wilnie, skąd mnóstwo torunian pochodzi. Rozpoznanie zasobu archiwalnego pod kątem występowania w nim świadectw działań i myśli zwyczajnych ludzi, świadectw, których kopie wzbogacą czyjeś archiwa rodzinne. Archiwum to będzie częściowo wytworem procesu archiwotwórczego, takiego jak opisał to świetnie Zygmunt Kolankowski w odniesieniu do spuścizn archiwalnych<sup>9</sup>, częściowo jednak będzie miało charakter zbioru archiwalnego, jeśli wynik działalności dokumentacyjnej należy uznawać za zbiór. Faktem jest, że twórcy archiwów rodzinnych chętnie kupowali archiwalia związane ze swymi krewnymi. Zbiarstwo wzbogacało coś, co uznajemy za zespoły archiwalne. Dziś taka możliwość jest mocno ograniczona prawnie, choć możliwa.

Wyobrazić sobie można przejmowanie przez archiwistów rodzinnych akt publicznych uznanych za dokumentację niearchiwalną, a jednak wartościową dla osób, których one dotyczą. Jeśli uznają, że nie chcą czegoś przechowywać, bo nie ma dla mnie wystarczającej wartości, to nie muszą tego niszczyć, mogą oddać w ręce tego, dla kogo ma wartość. Choć nie jest to bezdyskusyjne. Może przynajmniej osoba, której akta dotyczą, mogłaby mieć prawo lub możliwość uzyskania tych akt, gdyby miały być zniszczone. Dla archiwów rodzinnych to istotne<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> H. Ciechanowski, A. Cyrwus, A. Południak, *Akta Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z tymczasową siedzibą w Toruniu z lat 1960–1975 w perspektywie badawczej. Postulat archiwizacji akt*, „Archiwista Polski”, r. 27, 2023, nr 1 (102), s. 25–37.

<sup>9</sup> Z. Kolankowski, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, t. 57, 1972.

<sup>10</sup> W naszej literaturze naukowej istnieje studium bliskie tej problematyce: M. Konstantkiewicz, A. Niewęglowski, *Glosa do postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2019 r. (II SAB/Bk 43/19, LEX nr 2686855)*, „Studia Iuridica Lublinensia”, t. 28, 2019, nr 2, s. 157–166.

Do pomyslenia jest też takie rozwiązanie, że twórcy archiwów rodzinnych, niebędący w stanie zapewnić odpowiednich warunków swoim archiwaliom, oddawaliby je odpłatnie archiwom publicznym lub prywatnym przechowawcom. Takie archiwa wielu rodzin szlacheckich istnieją na świecie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by i u nas nie powierzać zasobu prywatnego komercyjnym firmom przechowalniczym. Osobiście takie rozwiązanie, taka praktyka, niepokoi mnie, wydaje się niebezpieczna, ale potencjalnie możliwa. Co zaś jest możliwe, wcześniej czy później może się zdarzyć, chyba że prawo na pewien przynajmniej czas zabroni.

Wiemy, że splot archiwów rodzinnych, a szerzej prywatnych, z publicznymi może mieć inny jeszcze charakter. W wielu archiwach prywatnych, a więc też rodzinnych, znaleźć się mogą materiały proveniencji publicznej. Zjawisko prywatyzowania akt publicznych ma długą metrykę i w odniesieniu do zespołów rodzinno-majątkowych Radziwiłłów<sup>11</sup>, Potockich czy Zamoyskich<sup>12</sup> gotowi jesteśmy uznać ten stan, stosując zasadę poszanowania historycznego ukształtowania. W odniesieniu do archiwaliów nowszych problem może się okazać trudny i drażliwy. Nie zawsze chodzi jednak o jawne prywatyzowanie akt publicznych. Osoba prywatna, uczestnicząc w działaniach publicznych, wytwarza także archiwalia obrazujące te działania, ale będące prawnie jego prywatną własnością. To zjawisko obserwujemy od stuleci. Najstarsze rejestry kancelarii królewskiej bywały inicjatywami prywatnymi i nie zawsze doczekały się włączenia do Metryki Koronnej<sup>13</sup>. Do dziś eksperci różnych zagadnień wytwarzają dokumentację, która jest bezsprzecznie ich, a jednocześnie interesująco oświetla zagadnienia dziejące się w sferze publicznej. Rozpoznanie tego splotu owocującego występowaniem materiałów publicznych lub dotyczących mocno spraw publicznych w archiwach rodzinnych jest też poważnym wyzwaniem badawczym.

Splot ostatni, który dostrzegamy, to uczestnictwo osób prywatnych, w tym potencjalnych archiwistów rodzinnych, w działaniach crowdsourcingowych na rzecz archiwów publicznych. W oczywisty sposób nasuwa się tu najpierw indeksowanie zdigitalizowanych akt metrykalnych i stanu cywilnego.

Relacje łączące archiwa różnych typów, prawne, organizacyjne, informacyjne, treściowe czy nawet osobowe spajają dziedzinę archiwalną w jedną całość i stanowią merytoryczne uzasadnienie dla koncepcji narodowego

---

<sup>11</sup> J. Jakubowski, *Archiwum Państwowe W. X. Litewskiego i jego losy*, „Archeion”, t. 9, 1931, s. 1–18.

<sup>12</sup> T. Zielińska, *Zbiory archiwalne ordynatów Zamoyskich jako skarbnica dokumentów państwowości polskiej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4, 1994, s. 173–221.

<sup>13</sup> W. Chorążyczewski, *Prywatne archiwa polityczne w Polsce XVI wieku*, „Archiwa-Kancelarie-Zbiory”, nr 1 (3), 2010, s. 13–68.

zasobu archiwalnego i narodowego dziedzictwa archiwalnego<sup>14</sup>. Z tego powodu zajmowanie się archiwami rodzinnymi, troska o nie, jest jednocześnie działaniem na rzecz całego narodowego dziedzictwa archiwalnego.

\* \* \*

## O autorze

Waldemar Chorążyczewski, profesor w Katedrze Archiwistyki i Zarządzania Dokumentacją Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, autor książki *Zachęta do archiwistyki* (2022). Zainteresowania badawcze koncentruje na archiwistyce, dyplomatyce staropolskiej, antropologii historycznej, klimatologii historycznej i historii Kujaw w epoce nowożytnej.

## Bibliografia

...aby każdy okruc historii został uratowany!, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.

Archiwum Dzikowskie Tarnowskich w Archiwum Narodowym w Krakowie (29/639/0).

Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów w Archiwum Narodowym w Krakowie (29/630/0).

Chorążyczewski W., *Dziedzictwo archiwalne. Próba definicji terminu i kontekstu jego stosowania*, [w:] *Dziedzictwo archiwalne Lublina i Lubelszczyzny. Ludzie, instytucje, dokumentacja*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2022, s. 13–28.

Chorążyczewski W., *Prywatne archiwa polityczne w Polsce XVI wieku*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, nr 1 (3), 2010, s. 13–68.

Chorążyczewski W., Rosa A., Bewicz P., *Manifest albo dekalog twórcy archiwum prywatnego*, „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”, nr 4 (6), 2013, s. 225–234.

Ciechanowski H., Cyrwus A., Południak A., *Akta Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z tymczasową siedzibą w Toruniu z lat 1960–1975 w perspektywie badawczej. Postulat archiwizacji akt*, „Archiwista Polski”, r. 27, 2023, nr 1 (102), s. 25–37.

---

<sup>14</sup> W. Chorążyczewski, *Dziedzictwo archiwalne. Próba definicji terminu i kontekstu jego stosowania*, [w:] *Dziedzictwo archiwalne Lublina i Lubelszczyzny. Ludzie, instytucje, dokumentacja*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2022, s. 13–28.

Jakubowski J., *Archiwum Państwowe W. X. Litewskiego i jego losy*, „Archeion”, t. 9, 1931, s. 1–18.

*Kodeks etyczny archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 1, s. 10–14.

Kolankowski Z., *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, t. 57, 1972, s. 53–74.

Konstankiewicz M., Niewęłowski A., *Glosa do postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2019 r. (II SAB/Bk 43/19, LEX nr 2686855)*, „Studia Iuridica Lublinensia”, t. 28, 2019, nr 2, s. 157–166.

Kufel R., *Kresy Wschodnie. Historia – tożsamość – pamięć na przykładzie działalności Archiwum Kresowego przy Archiwum Diecezjalnym w Zielonej Górze*, <https://sap.waw.pl/wp-content/uploads/2022/08/47-Kufel-Robert-Archiwum-Kresow.pdf>, [dostęp: 10 lutego 2024].

Pełeszowa S., *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (1499–1932)*, „Archeion”, t. 69, 1979, s. 115–128.

Południak A., *I Seminarium Archiwistów Rodzinnych, Warszawa, 18 maja 2023 r.*, „Archiwista Polski”, r. 27, 2023, nr 1 (102), s. 154–162.

Zielińska T., *Zbiory archiwalne ordynatów Zamoyskich jako skarbnica dokumentów państwowości polskiej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4, 1994, s. 173–221.